

KATARZYNA SKOWRONEK
kskowron@agh.edu.pl
ORCID: 0000-0003-0200-7217
AGH w Krakowie
Kraków, Polska

<https://doi.org/10.17651/ONOMAST.65.2.19>
Onomastica LXV, 2021
PL ISSN 0078-4648

WIELOKULTUROWOŚĆ W NAZWACH —
MULTIKULTURALIZM W ONOMASTYCE.
NOWE PERSPEKTYWY

RECENZJA KSIĄŻKI „NAMES AND NAMING. MULTICULTURAL ASPECTS”
(RED. OLIVIU FELECAN, ALINA BUGHEȘIU)

Słowa tematyczne: wielokulturowość, globalizacja, glocalizacja, etniczność, badania onomastyczne, teoria onomastyki

I. GLOBALIZACJA, WIELOKULTUROWOŚĆ I MULTIKULTURALIZM — ZAGADNIENIA
DEFINICYJNE; KONSEKWENCJE W ONOMASTYCE. ZAŁOŻENIA MONOGRAFII

Terminy *globalizacja*, *wielokulturowość* i *multikulturalizm* pojawiają się w tekstach medialnych i dyskusjach naukowych. Oczywiście, tak częste ich użycie w najróżniejszych kontekstach przez dziennikarzy i badaczy o różnych specjalizacjach i – co ważniejsze — o różnych poglądach, nie sprzyja terminologicznej „czystości”. Znaczenia tych terminów są definiowane przez uczestników tej wielkiej, właściwie światowej debaty, bardzo różnie — w kategoriach rzeczywistości społecznych, procesów, ideologii lub dyskursów (por. Urwanowicz-Rojecka, 2013, s. 91). Wszystkie te zjawiska są bardzo złożone i łączą się lub wpływają na siebie — przynajmniej z perspektywy antropologicznej i socjologicznej. Co więcej, wielokulturowość nie jest dziś tylko zagadnieniem par excellence etnicznym, ale wyraźnie przesuwają się w stronę przede wszystkim polityki, ale także komunikacji, Internetu, technologii, gospodarki, ekologii, religii, etyki i filozofii. Jak zauważają autorzy wstępu recenzowanej monografii „Names and Naming. Multicultural Aspects”, Oliviu Felecan i Alina Bugheșiu, wielokulturowość jako obszar badawczy spaja różne dyscypliny wiedzy: antropologię, geografę, historię, socjologię, kulturoznawstwo, demografię, studia regionalne, miejskie i etniczne, studia genderowe i kobiece, politologię, literaturoznawstwo, religioznawstwo i inne (por. Felecan, Bugheșiu, 2021, s. 2–3).

Najogólniej współczesną globalizację można zdefiniować jako „intensyfikację relacji i zależności społecznych w skali ogólnoswiatowej, a zarazem zerwanie więzi łączącej dwa podstawowe parametry działań społecznych: czas i miejsce. [...] Intensywność i złożoność kontaktów oraz zależności międzyludzkich (w postaci migracji, podróży, przepływu kapitałów, towarów, wzorów konsumpcji, przekazów reklamowych, ikon kulturowych) wpływa znacząco na powstawanie konfliktów i trwałość więzi społecznych, a także na skalę i natężenie procesów homogenizacji i heterogenizacji kulturowej” (Lubaś, 2006, s. 29; por. też Sztompka, 2021, s. 772–795). Można zatem

powiedzieć, że procesy globalizacyjne z jednej strony zaburzają a nawet w skrajnych przypadkach niszczą tradycyjnie rozumianą wielokulturowość — definiowaną jako pewną „mozaikę” monokultur znajdujących się w pewnym czasie i miejscu czy jako obecność „dwu lub większej liczby grup o odrębnych językach, wyznaniach, obyczajach, tradycjach i systemach wartości” na pewnym terenie (Deja, 2015, s. 90). Definicja ta jest obecnie krytykowana właśnie ze względu na swoją „statyczność”, oznacza bowiem (jedynie) współwystępowanie kultur (obok siebie) bez ich interakcji.

Wielu badaczy zjawiska globalizacji (jak C. Geertz, J. Clifford, R. Robertson czy A. Appadurai) uważa jednak, że nie prowadzi ona do ujednoczenia kultury światowej, a wręcz przeciwnie — ta druga jawi się dziś jako dynamiczna, otwarta, trwale pluralistyczna i heterogeniczna (por. Deja, 2015, s. 89–90). Unifikującemu działaniu kultury globalnej i kultury popularnej jednocześnie „towarzyszy renesans tożsamości etnicznych opartych na więzach wspólnotowych (obiektywnych i subiektywnych)” (Pasamonik, 2013, s. 119), co można określić mianem *globalizacji*. „Tendencje prowadzące do homogeniczności i centralizacji pojawiają się równocześnie z tendencjami do heterogeniczności i decentralizacji” (Biernacka-Ligięza, 2013, s. 164). Widoczne jest też, że „intensyfikacja kontaktów łączących diasporę z macierzystym krajem prowadzi do krystalizacji zjawisk w rodzaju transnarodowości i transetniczności [podkreślenie K.S.]. Co za tym idzie, tożsamości etniczne i narodowe tracą swe zakotwiczenie w jednym miejscu czy terytorium państwowym, stając się przekazami kulturowymi znajdującymi się w globalnym obiegu” (Lubaś, 2006, s. 29).

Takie przewartościowania rzutują z kolei na współczesne konceptualizacje wielokulturowości. Znaczenie tego terminu musiało w naukach humanistycznych i społecznych zostać poszerzone zarówno w sensie (globalnej) skali zjawisk, które możemy nim objąć, jak i swojego znaczenia dla współczesnych ludzi, sposobów jej praktykowania etc. Nie jest to z pewnością już suma statycznych kultur współwystępujących obok siebie na określonym terenie, ale raczej ich wzajemne przenikanie się, ruchy pomiędzy nimi (zwane także *interkulturowością*), prowadzące niekiedy do trwałego połączenia w swoiste etniczno-kulturowe hybrydy, interkultury (częstym słowem stosowanym do opisu tych zjawisk jest też *kreolizacja*) (por. Deja, 2015; Krzysztofek, 2003; Pasamonik, 2012). Z kolei W. Welsch wprowadził termin *transkulturowość*, lepiej oddający według niego przemiany doby globalizacji: kultury to sieci wzajemnych powiązań, negocjacji i transakcji. Transkulturowość jest bardziej niż interkulturowość niesie z sobą dynamiczną wizję kultury, zarówno tej ogólnej, uniwersalnej, jak i tej obserwowalnej fragmentarycznie. Transkulturowe, czyli składające się z „przemieszanych” elementów, są niejako „naturalnie” wszystkie kultury, nie tylko te współczesne; także poszczególne ludzie są kulturowymi „hybrydami” (por. Deja, 2015, s. 90–93).

Różne są też przyczyny tak pojmowanej współczesnej wielokulturowości i różny jest jej stan na poszczególnych kontynentach, w Europie, Azji czy w obu Amerykach. Jeśli potraktujemy ją jako pewną rzeczywistość społeczną, jawi się ona jako konsekwencja m.in. burzliwej historii świata XX i XXI wieku (ale też i wcześniejszych epok kolonizacji, polityk imperialnych i niewolnictwa), zmian demograficznych oraz masowych migracji. Wielokulturowość może dziś przybierać różne formy, ponieważ „występuje w warunkach państw i społeczeństw znajdujących się na różnych [etapach] rozwoju, dotkniętych różnymi doświadczeniami, pozostających pod oddziaływaniem wielu różnych czynników — historii, polityki, interesów rozmaitych grup nacisku, korporacji, ale także ambicji i patologicznych zachowań ludzi” (Lewowicki, 2015, s. 17) Jest to też efekt lub rodzaj przeciwwagi dla procesów transnarodowych (por. Gąsior, 2019), skutek siły działań oddolnych ruchów lokalnych. To również — jeśli przyjmijemy koncepcję Anthony’ego Giddensa i innych teoretyków „zwrotu refleksyjnego” (por. Hałas, 2011) — skutek refleksyjności współczesnych społeczeństw, bowiem „samowiedza” dotycząca tego, „kim jestem/jesteśmy”, jest wyrażana i praktykowana na poziomie indywidualnym i grupowym, a w związku z tym często oddziałuje zwrótnie na rzeczywistość.

Multikulturalizm z kolei jest (polskim) terminem, zwykle zarezerwowanym dla pewnego typu polityki, prowadzonej, choć nie tylko, przez kraje Europy Zachodniej, którą można by sprowadzić do formuły „integrować obywatelsko, ale nie unifikować kulturowo” (Krzysztofek, 2003, s. 81). Postulat uczynienia ludzi równymi w sensie prawnym, nie czyniąc ich jednak kulturowo podobnymi, sformułowany m.in. w ramach Unii Europejskiej, niesie pewne obiektywne trudności. Dotyczą

one m.in.: niezgodności zasad funkcjonujących wewnątrz „obcej” kultury z zasadami demokracji liberalnej, narzucania jednego standardu obywatelstwa wszystkim mniejszościom, poczucia obcości jako skutku nieuczestniczenia jednostek z grup mniejszościowych w kulturze wspólnoty, do której nominalnie przynależą. Ponadto multikulturalizm jest przedmiotem ostrej krytyki tych, którzy nazywają ją „szkodliwą ideologią” i powołują się na konieczność wcielania idei asymilacji w praktyce społecznej. Rosnąca (realnie) wielokulturowość społeczeństw europejskich w kontrze niejako do coraz silniejszych tendencji integracyjnych państw narodowych i wzrastającej polityzacji kulturowych grup mniejszościowych jest obecnie jednym z ważniejszych problemów Starego Kontynentu (por. Krzysztofek, 2003; Polakowski, 2016).

Tematyka wielokulturowości, transkulturowości, multikulturalizmu w onomastyce również nie jest całkiem nowa: wiele badań nad różnymi kategoriami nazewnictwami niejako immanentnie zawiera aspekt wielokulturowy, choć często pojmowany zbyt statycznie. Dotyczy to m.in. toponimów występujących na terenach wieloetnicznych, relacji między endonimami i egzonymami, antroponimów wyrażających przynależność religijno-etniczną czy społeczno-etniczną, chrematonimów odzwierciedlających kulturową mozaikowość świata i tendencje globalizacyjne. Także badania w ramach onomastyki literackiej ukazują wielokulturowość twórców lub wykreowanych postaci czy przestrzeni (por. Felecan, Bugheśiu, 2021, s. 3–4). Słyszalne, nawet na skalę światową, żądania autonomii i praw ze strony mniejszościowych grup etnicznych w obrębie wspólnot państwowych oraz spory i konflikty z tego wynikające dotyczą także elementów kulturowo-językowych, w tym nazewnictwa.

Sama złożoność zagadnienia wielokulturowości/multikulturalizmu dobrze koresponduje z zawartością tomu „Names and Naming. Multicultural Aspects”. Autorzy i autorki opisują faktyczny stan onimicznej wielości kultur świata, ich wzajemnej przenikalności i hybrydyczności. Wskazują również, jak bardzo w te nazewnictwo interkulturowe „sieci” zaangażowane są także określone polityki, ideologie, praktyki, zwyczaje, konflikty etc. Znajdujemy tu nie tylko całościowe analizy dużych, multikulturowych systemów toponimicznych czy antroponimicznych w określonym państwie, ale i szczegółowe studia dotyczące nazewnictwa „wewnątrz” określonej struktury: regionu geograficznego, miasta, systemu religijnego, sieci fast foodów czy tekstu literackiego (szczegółowo — por. punkt II), które wyżej wymienione zależności obrazują. Refleksje prowadzone są w optyce interdyscyplinarnej: lingwistycznej, antropologicznej, etnologicznej, socjologicznej, psychologicznej, filozoficznej, ekonomicznej, politologicznej, historycznej etc.

Autorki i autorzy poszczególnych 30 rozdziałów (łącznie ze Wstępem) pochodzą z 17 krajów świata (Rosji, Ukrainy, Polski, Czech, Niemiec, Szwecji, Węgier, Rumunii, Hiszpanii, Włoch, Jordanii, Japonii, USA, Zimbabwe, Nigerii, Kenii, Republiki Południowej Afryki). Tak skonstruowany zespół już sam w sobie stanowi egzemplifikację wielokulturowości i zapewnia różnorodność optyk przy utrzymaniu przez wszystkich badaczy jednoczącego, zespajającego terminu *wielokulturowość*. Opisują oni różne systemy własności funkcjonujące w państwach i regionach, z których sami pochodzą, ale są tu także przykłady z Francji czy Tanzanii.

Badania onomastek i onomastów zaprezentowane w tym tomie wywodzą się nie tylko z różnych perspektyw etniczno-kulturowych, ale też obejmują bardzo różnorodne zjawiska. Dotyczą bowiem różnych wielkościowo obszarów (państw, regionów, miast etc.) i różnych czasów (od starożytności do współczesności), wielu narodów, grup regionalnych, plemion, klas społecznych, kast, środowisk, heterogenicznych elementów językowych, komunikacyjnych, dialektalnych, norm prawnych, polityk, ideologii, wartości oraz praktyk i zwyczajów, a także kontaktów pokojowych, ale i konfliktów, sporów i walk na tle rasowym, religijnym, terytorialnym etc. (por. też Felecan, Bugheśiu, 2021, s. 5–6).

Jak słusznie zauważa jeden z recenzentów, Richard Coates z Wielkiej Brytanii, wszyscy ci badacze i badaczki zajmują się odpowiedzią na pytanie, jakie polityki i praktyki nazewnictwa funkcjonują w różnych rejonach świata. W jaki sposób realizują one pewne wzorce i schematy, a w jaki są podatne na zmiany, innowacje czy transformacje? Co też oczywiście — samo rozumienie kluczowego, tytułowego pojęcia będzie u każdego z autorów i autorek nieco inne. Jak stwierdza w swojej recenzji Peter Jordan, koncepcja wielokulturowości zostaje w tomie „Names and Naming. Multicultural Aspects” przeniesiona na (jednocześnie) różne kategorie nazewnictwa, co — można dodać — tworzy

znacznie bardziej całościowy, globalny obraz niż dotychczasowe, pojedyncze studia przypadków. Oczywiście, taka mapa analizowanych przypadków pozostawia nadal sporo „pustych miejsc”, mogą one jednak stanowić asumpt do dalszych badań onomastycznych na świecie, które ją uzupełnią. Autorkom, autorom i obojgu redaktorom tomu udało się wykazać, że we współczesnych społeczeństwach transkulturowych ogólna rola nazw jako wyznaczników tożsamości jednostkowej i grupowej/etnicznej staje się jeszcze bardziej znacząca.

II. PANORAMA TEMATYCZNA MONOGRAFII

Przyjęte założenia oraz koncepcje terminologiczne i onomastyczne bardzo dobrze odzwierciadlają się w konstrukcji tej książki. Składa się ona z dwóch części.

W pierwszej z nich, zatytułowanej „Naming Policies, Trends and Practices in the Context of Multiculturalism”, znajduje się 17 artykułów. Omówiono w tej sekcji przede wszystkim różnorodne aspekty polityk nazewniczych i ich realizacje w kontekście wielokulturowości państw i regionów na całym świecie. Podejścia proponowane przez autorki i autorów tych rozdziałów mają charakter zarówno teoretyczny, jak i praktyczny. Z jednej strony, opisują oni ramy prawne nadawania nazw ludziom i miejscom w różnych miejscach globu ze względu na ich kulturowe przynależności, z drugiej strony — wyjaśniają onomastyczne wzorce i praktyki zidentyfikowane w przypadku antroponimów (imion, nazwisk rodowych, przezwisk), toponimów (ojkonimów, hodonimów) i chrematonimów w regionach świata, w których (opisane w punkcie I) zjawiska wielokulturowości, interkulturowości i transkulturowości niezwykle mocno dochodzą do głosu. Bardzo dobrą ilustracją tych badawczych tendencji jest otwierający tom artykuł Franka Nuessela pt. „Multicultural aspects of names and naming in the United States”. Autor szkicuje onimiczny obraz wielokulturowości USA na materiale antroponimicznym (szczególnie nazwisk, które są stabilnym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie elementem danej grupy kulturowej). Zakłada, że ich różnorodność jest odzwierciedleniem historycznej i współczesnej różnorodności grup etnicznych i rasowych w wielokulturowym społeczeństwie amerykańskim. Zwraca uwagę na wpływ polityki imigracyjnej USA w ostatnich latach i obecnej pandemii (zamknięcie granic, brak możliwości wjazdu) na aktualny obraz różnorodności etnicznej nazwisk używanych w tym kraju. Wskazuje, że również badania nad toponimią poszczególnych stanów amerykańskich mogą stać się dowodem na wielokulturowe, zróżnicowane czasowo i przestrzennie osadnictwo w tym kraju.

Z kolei w artykule „Multicultural aspects of name and naming in Russian Post-Soviet streetscapes” jego autorka, Marina Golomidova, przyjmuje m.in., że nazwy własne miejskich obiektów topograficznych — ulic, placów, parków, dostarczają bogatego materiału do obserwacji udziału języków narodowych w semiotycznej organizacji przestrzeni życiowej wieloetnicznych miast Rosji. Autorka chce odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu wielokulturowość, a co za tym idzie, tolerancja językowo-etniczna znajduje odzwierciedlenie w polityce toponimicznej współczesnej Rosji. W swoim obszernym studium socjoonomastycznym skupia się na analizie portretów toponimicznych trzech dużych, polietnicznych miast, stolic republik: Kazania, Ufy i Jakucka, pod względem użycia języków państwowych i języków etnicznych do tworzenia nowych toponimów. Uważa, że miasta są regulatorami relacji wielokulturowych, gdyż określają stopień swobody w wyrażaniu tożsamości etnicznej i kulturowej poprzez warstwę nazewniczą.

Pozostałe artykuły w tej części tomu dotyczą: nazw amerykańskich sieci fastfoodów, nadawania imion w Kościele greckokatolickim na Ukrainie, imion prawosławnych i neopogańskich pseudonimów, rosyjskich przezwisk, nazwisk patronimicznych w Rosji, Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Rumunii, antroponimii rumuńskiej Transylwanii, antroponimii Węgier rekonstruowanej w perspektywie współczesnej i historycznej, toponimii skandynawskiej, antroponimii Włoch, nazewnictwa w świecie postkolonialnym (na przykładzie Tanzanii), antroponimii i toponimii Republiki Południowej Afryki, antroponimii i toponimii świata arabskiego (m.in. Sudanu, Egiptu, Jordanii, Algierii i Maroka) oraz nazw sklepów i szylków w Japonii (por. też punkt III). Te, tak odmienne zbiory nazw, autorzy traktują jako egzemplifikacje i wyznaczniki przebiegających w różnych sposób procesów inter- i transkulturowych.

W drugiej części tomu, pt. „Naming as a Form of Identity Construction in Multicultural Societies” (12 artykułów), głównym wątkiem staje się społeczna praxis związana z nazwami. Teksty tu zamieszczone dotyczą zakresowo: nazewnictwa na Półwyspie Iberyjskim, niemieckich form nazw miejscowości w postkomunistycznych Czechach, nazw firmowych marek w Niemczech i Włoszech, nazw ulicznych sprzedawców żywności w Rumunii, wkładu Kościoła greckokatolickiego do wielokulturowego zróżnicowania antroponimii Transylwanii, toponimii Rosji, a także nazewnictwa w literaturze amerykańskiej i dziełach Szekspira (por. też punkt III). Autorki i autorzy podejmują refleksję nad sposobami, w jakie nazwy przyczyniają się do konstruowania tożsamości osób ich używających w kontekstach definiowanych przez współobecność wielu kultur i etnosów, a jednocześnie — jak je odzwierciedlają. Pokazują, że niezwykle istotne z tego punktu widzenia są konotacyjne, symboliczne i dyskursywne znaczenia onimów różnych kategorii.

Przykładowo — w eseju „Multicultural aspects of name and naming in African cultures: The case of Kenya and Zimbabwe” Tendal Mangena i Solomon Waliaula zakładają, że zarówno antroponimy, jak i toponimy mogą być interpretowane jako część zasobów w badaniach nad interakcyjnością, przenikaniem się i płynnością kultur/języków afrykańskich społeczności etnicznych, repozytorium ich wspólnych doświadczeń historycznych i socjokulturowych. Jest to także artykuł oryginalny metodologicznie — w ramach studium onomastycznego wykorzystano metodę etnograficzną i autobiograficzną. Choć we współczesnych badaniach nad kulturami afrykańskimi często kładzie się nacisk na kontakt kolonialny i postkolonialny, to jednak autorzy, analizując przypadki nazwisk rodowych oraz nazw miejscowych na obszarach transgranicznych jako swoistych hybryd, pokazują, że pomiędzy rdzennymi grupami etnicznymi istnieją także różnorodne i ważne kontakty „wewnętrzne”. Z kolei analiza imiennictwa w Nigerii autorstwa Idowu Odebode („Multicultural aspects of name and naming in Nigeria: A sociolinguistic study”) wykazała, że nazwy osobowe w tym kraju są pewnego typu „społecznym DNA” z wielojęzycznymi/wielokulturowymi podtekstami. Na podstawie kombinacji słów składających się na formę antroponimiczną można określić pochodzenie etniczne, język(i), historię, płeć, geografę, usytuowanie i religię nosiciela określenia.

III. WKŁAD POLSKICH ONOMASTEK. OSTATNI TEKST NAUKOWY PROFESOR BARBARY CZOPEK-KOPCIUCH (1952–2020)

Omawiany tom zawiera także ważne polskie „akcenty”. Są nimi artykuły dwóch onomastek: Justyny Walkowiak z UAM w Poznaniu i Barbary Czopek-Kopciuch z IJP PAN w Krakowie. Sądzę, że ich obecność w tej książce, stanowiącej nie tylko w sensie koncepcyjnym i merytorycznym, ale i autorskim, multikulturową „panoramę”, jest bardzo ważna. Pokazuje polską perspektywę badawczą, niewątpliwie różną od punktu widzenia autorek i autorów pochodzących z państw, w których kontekst etniczny jest dużo bardziej złożony i dynamiczny. Sytuuje również „onimiczną wielokulturowość” Polski (w tekście B. Czopek-Kopciuch) i Europy (w tekście J. Walkowiak) na tle innych państw i kontynentów.

Artykuł Justyny Walkowiak, zatytułowany „Policy of name and naming: multicultural aspects”, jest obrazem europejskiego prawodawstwa w zakresie nazw własnych i nazywania, m.in. na podstawie przepisów zawartych w dokumencie „Framework Convention for the Protection of National Minorities” („Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych”)¹ oraz analizą różnorodnych polityk prowadzonych przez rządy multikulturowych państw Europy. Autorka, opisując te skomplikowane zjawiska istniejące na styku prawa i jego (nie)przestrzegania, dzieli je na kategorie antroponimiczne, toponimiczne i chrematonimiczne. Słusznie zauważa, że w obrębie tych trzech typów zasięg i znaczenie polityk nazewnictwo-etnicznych jest różny. Podkreśla, że ze względu na odmienny charakter i funkcje nazw osobowych i nazw miejscowych mamy do czynienia z dwiema radykalnie odmiennymi politykami.

¹ Framework Convention for the Protection of National Minorities, 2 stycznia 1995 r., ETS nr 157; <https://www.coe.int/en/web/minorities/text-of-the-convention>

Na tę klasyczną typologię onomastyczną zostały nałożone inne: polityka diachroniczna i polityka synchroniczna. Ta pierwsza dokonuje się zwykle dynamicznie, w czasie rewolucji czy przewrotu, i obejmuje masowe zmiany nazw obszarów oraz ich mieszkańców. Często ma ona charakter (jawnej/ukrytej) przemocy symbolicznej — indeksuje bowiem dokonującą się zmianę polityczną i ideologiczną. Kategoria ta nie odnosi się wyłącznie do przeszłości. Powszechne „renamingi” ciągle niejako dzieją się we współczesnej Europie, w której ideologia nacjonalistyczne odradzają się pod różnymi postaciami. Druga z tych polityk ma na celu osiągnięcie (chwiejnej) równowagi między etnosami współistniejącymi na tym samym obszarze; w zależności od ustroju politycznego cel ten może być osiągnięty różnymi metodami i środkami, niekiedy również mającymi charakter przemocowy czy opresyjny. Te dwie typologie (onimiczna i polityczna), nałożone na siebie, tworzą kilka pól, których opis pozwala autorce określić szereg ważnych zjawisk polityczno-nazwicznych w wielu krajach dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej Europy.

W obrębie polityki diachronicznej dotyczącej nazw osobowych — to m.in. masowe, najczęściej wymuszone zmiany nazwisk osób należących do różnych mniejszości (tu przykłady z Bułgarii, Litwy, Włoch). Działania takie zawsze mają istotne konsekwencje — są elementem odgórnego ideologizacji, początkiem utraty grupowej tożsamości, zerwania więzów rodzinnych, klanowych. Z kolei polityki synchroniczne w obrębie antroponimii określają współistnienie różnych antroponomastykonów etnicznych i określają naturę relacji między nimi. Zgodnie z zapisami „Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych” każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo do używania swojego nazwiska (patronimu) i imion w języku mniejszości oraz uprawnienia dotyczące ich oficjalnego uznania, zgodnie z procedurami przewidzianymi w prawodawstwie poszczególnych państw członkowskich Rady Europy. Autorka ujawnia szereg problemów związanych z wdrażaniem tych przepisów lub ich łamaniem (np. problemy z oficjalnym zapisem nazw mniejszości lub ich spójną transliteracją czy transkrypcją fonetyczną, zapisem w odmiennym alfabecie, z nazwiskami żeńskimi i formami patronimicznymi; przykłady pochodzą m.in. z Mołdawii, Słowacji, Macedonii, Chorwacji, Polski, Czech, Estonii, Norwegii, Finlandii, Niemiec, Włoch, Austrii).

Trzecia kategoria to polityki diachroniczne w obrębie toponimii. Przesunięciem granic państwowych towarzyszą zazwyczaj zmiany nazw miejscowości na dużą skalę, połączone z wejściem nowego wzorca nazewnictwa. Jednym z przykładów są tu dla autorki, oczywiście, zmiany nazw miejscowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w powojennej Polsce (por. artykuł B. Czopek-Kopciuch omówiony poniżej). Z kolei polityki synchroniczne w toponimii są często wyrażane poprzez dwujęzyczne (wielojęzyczne, w językach mniejszości) oznakowanie. W istocie pojawienie się mniejszościowych nazw miejsc i ulic na tablicach w określonym regionie tworzy nową rzeczywistość społeczno-przestrzenną. Justyna Walkowiak szczegółowo analizuje przypadki różnych krajów Europy i funkcjonujących w nich przepisów prawnych, dotyczących takich podwójnych nazw. Przykłady m.in. z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Szwajcarii, Słowenii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Serbii, Macedonii, Bułgarii, Rumunii, Czech, Słowacji pokazują, jak różne są te prawa i sposoby ich egzekwowania oraz w jaki sposób pozornie lokalne konflikty o „znaki topograficzne” mogą być powiązane ze sporami dotyczącymi władzy dominujących etnosów i realnych praw mniejszości czy ich wymuszonej/niechcianej asymilacji (natomiast problematyka „podwójnych” nazw miejscowych w Polsce została szczegółowo omówiona w artykule prof. B. Czopek-Kopciuch, por. poniżej).

Autorka jest zdania, że chrematomimii wywołują najmniej kontrowersji i podlegają najmniejszym ograniczeniom formalnym, choć oczywiście większość państw europejskich posiada w tym zakresie uregulowania prawne (przykłady m.in. z Bułgarii i Litwy). Zauważa widoczny wpływ języka angielskiego na sferę chrematomimiczną w krajach nieanglojęzycznych.

* * *

Artykuł Profesor Barbary Czopek-Kopciuch, zatytułowany „Multiculturalism in Polish toponymy”, zamieszczony w recenzowanym tomie, stał się jednocześnie Jej ostatnim tekstem onomastycznym. Jest to utwór dłuższy, starannie opracowany, bogaty faktograficznie, przeznaczony głównie dla

badaczy niezajmujących się polską toponimią. Autorka nakreśla — metaforycznie — różne fragmenty mapy Polski, z uwzględnieniem jej dawnych oraz obecnych linii granicznych, i dokonuje w jej obrębie „onomastycznych przybliżeń” w kontekście wpływów języków ludności niepolskiej na nazewnictwo poszczególnych obszarów.

Autorka wychodzi z założeń onomastyki kulturowej, a mianowicie, że nazwy własne kryją w sobie wiedzę o dziejach politycznych i społecznych poszczególnych narodów i etnosów, o ich historii, kulturze i religii, dążeniach, działaniach czy wartościach oraz o relacjach z innymi krajami i narodami. Zauważa, że w nazwach miejscowości we współczesnych granicach kraju obok polskiego etnosu widać również wpływy innych grup, m.in.: białoruskiej, ukraińskiej, litewskiej, czeskiej, a zwłaszcza niemieckiej. Weszły one do polskiego systemu onimicznego bądź w wyniku kontaktów językowo-kulturowych na pograniczu, bądź w wyniku migracji i osadnictwa od XIII wieku. Z biegiem czasu nazwy obce były dostosowywane do języka polskiego i systemu ojkonimicznego. Barbara Czopek-Kopciuch wyróżnia zatem dwa źródła wielojęzycznego pochodzenia nazw miejscowych w Polsce: pierwsze wynika z geograficznej bliskości różnych grup etnicznych (nazwy miejscowości na terenach pogranicznych); drugie — jest pochodną procesów historycznych, demograficznych, ekonomicznych.

Szczególnie wiele uwagi poświęca badaczka nazwom miejscowym pochodzenia niemieckiego. Wskazuje na najważniejsze przyczyny obecności tego typu toponimów we współczesnym polskim inwentarzu onimicznym: przede wszystkim wielowiekowy napływ osadników z Niemiec, ale także decyzje administracyjne z czasów zaborów i inne czynniki ekonomiczne, cywilizacyjne i polityczne. Z biegiem czasu nazwy te zostały zaadaptowane do języka polskiego (proces integracji onimicznej) a ich spolszczone formy pojawiały się w dokumentach historycznych od XIII wieku. Były to adaptacje fonetyczne (najczęstsze), morfologiczne i semantyczne lub ich różne kombinacje. Autorka zauważa, że adaptacje fonetyczne toponimów niemieckich miały charakter systematyczny (np. nazwy z elementem *-berg* przechodziły w *-bark*, *-burg* > *-bork*, *-walde* > *-wald*, *-stein* > *-sztyń*, *-szten* itp.) i były produktywne w polskim systemie ojkonimicznym.

Kolejną grupą nazw, które zostały zanalizowane przez autorkę, a w których widoczny jest wpływ innych niż polski etnosów, są te identyfikujące miejscowości znajdujące się na obecnych terenach pogranicznych północno-wschodniej Polski. Toponimy te są pruskiego lub litewskiego pochodzenia. Ponadto wiele nazw w północno-wschodniej Polsce jest etymologicznie niejasnych lub niejednoznacznych. Wynika to z faktu, że począwszy od XIV wieku region ten był zamieszkiwany przez trzy różne grupy etniczne: Prusów, Niemców i Polaków. Tworzyli oni nazwy, które ulegały różnym formom adaptacji, najpierw na bazie języka niemieckiego, a później polskiego.

Do podobnych wniosków dochodzi Profesor Czopek-Kopciuch, obserwując toponimie wschodniego pogranicza Polski. Jest ona świadectwem wielowiekowych kontaktów i współlistnienia różnych grup etnicznych. W tej grupie nazw najsilniejszy jest wpływ języków ukraińskiego i białoruskiego. Jest to widoczne w wymowie i grafii oraz w podstawach leksykalnych nazw. Przykładowo — w toponimii południowo-wschodniej części województwa podlaskiego dochodziło do adaptacji nazw o cechach białoruskich do polskiego systemu fonetycznego i ortografii. Wiązało się to również z częstymi pomyłkami, wynikającymi z błędnej asocjacji nazwy białoruskiej z podobnymi brzmieniowo wyrazami polskimi (np. nazwy w formie *Hrud* zostały błędnie zaadaptowane jako polski *Gród*).

Z kolei pograniczne tereny na południu kraju to tygiel, w którym mieszały się wpływy słowackie, czeskie i lemkowski. Ślady języka czeskiego można odnaleźć głównie na obszarach związanych z dialektami laskimi. Według badań od połowy XV wieku, czyli od wprowadzenia języka czeskiego jako języka władzy i administracji, zaczęły pojawiać się nazwy z czeskimi elementami fonetycznymi. W górskim regionie Śląska Cieszyńskiego widoczne są wpływy słowackie, wynikające z pasterskich ruchów kolonizacyjnych. W toponimii ziem wzdłuż granic na południowym wschodzie Polski obserwujemy natomiast wpływy lemkowski.

Autorka śledzi także oddziaływania innych grup narodowościowych na obecny kształt toponimii. Konstatuje, że niektóre grupy mniejszościowe, które osiedliły się na ziemiach polskich, nie

pozostawiły śladów swojego języka w toponimii w formach adaptacyjnych opisanych powyżej. Taką grupą byli Żydzi, którzy przez wieki stanowili jeden z głównych etnosów w obrębie państwa polskiego. Ślady ich obecności można jednak zaobserwować na terenie całego kraju w nazwach typu *Żydowo*, *Żydów* i *Żydy*, a więc w nazwach utworzonych od etnonimu *Żyd*. Podobnie nazwy miejscowości typu *Holender*, *Holendry* są spuścizną po osadnikach holenderskich, później też niemieckich i innych, którzy przybywali od XVI wieku na ziemię polskie i osiedlali się w rejonie dolnej i środkowej Wisły oraz w Wielkopolsce. W obu tych przypadkach nie mamy do czynienia z fonetycznymi czy leksykalnymi śladami obcego języka w nazwie, ale raczej z zaznaczeniem niepolskiego elementu etnicznego poprzez użycie leksemu, który go nazywa.

Kolejnym problemem, którym zajęła się autorka w kontekście głównego tematu, są urzędowe i systemowe zmiany nazewnictwa na nowych (powojennych) obszarach na północy i zachodzie Polski (tzw. Ziemie Odzyskane). Przed 1939 rokiem nazwy miejscowości na tych terenach były niemieckie (lub zgermanizowane). Tereny te tuż po wojnie zostały zasiedlone przez nowych mieszkańców z innych regionów kraju (głównie zza Bugu). Dotychczasowe nazwy zastąpiono polskimi. Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych dokonała polonizacji około 32 000 nazw. Nazwy niemieckie były polonizowane głównie fonetycznie, także słowotwórczo lub przez tłumaczenie, inne zaś zostały zastąpione nowymi nazwami, opartymi na formach typowych dla polskiego systemu ojkonicznego.

Te rozważania badaczka osadza w kontekście stosunków wieloetnicznych w granicach przedwojennej, powojennej i współczesnej Polski. Szkicuje także system prawny obowiązujący obecnie w tym zakresie. Opisuje relacje pomiędzy językiem urzędowym (językiem polskim) a językami mniejszości narodowych, skupiając się na treści odpowiednich zapisów. Wskazuje na sposoby ich realizowania — obecnie w Polsce jest blisko 1200 miejscowości, w których wprowadzono dodatkowe („drugie”) nazwy miejscowości w języku niemieckim, kaszubskim, litewskim, łemkowskim i białoruskim; są one umieszczane m.in. na znakach miejskich, znakach granicznych miast, drogowskazach i znakach odległości. Pokazuje też konflikty na tym tle w niektórych gminach i ich częściową genezę (pamięć wydarzeń z drugiej wojny światowej i reaktywacja stereotypów etnicznych).

W konkluzjach Profesor Czopek-Kopciuch podkreśla, że wiele nazw miejscowości ukazuje dawny, a w niektórych przypadkach wciąż istniejący wieloetniczny charakter społeczeństwa, ukształtowany przez wielowiekowe kontakty, procesy historyczne i osadnicze. Wieloetniczność i wielokulturowość ujawniają się w obecności elementów toponimicznych, stanowiących pod tym względem swoiste hybrydy. Jest to szczególnie widoczne na terenach pogranicznych. Nazwy miejscowe mimo polonizacji odzwierciedlają swoje pochodzenie, głównie poprzez formy fonetyczne i znaczenia podstaw motywacyjnych. W ostatnich dziesięcioleciach, dzięki odpowiednim zapisom prawnym i rosnącej świadomości ludności różnego pochodzenia, wieloetniczny charakter społeczeństwa polskiego znajduje odzwierciedlenie również na poziomie wielu gmin — wyraża się m.in. w uznaniu dodatkowych nazw miejscowości pochodzących z języków mniejszości narodowych i etnicznych.

IV. PODSUMOWANIE

Na zakończenie warto podkreślić kilka kwestii odnoszących się do samej monografii i jej znaczenia oraz możliwej recepcji.

Tom jest starannie przemyślany, zarówno pod względem budowy, jak i zawartości merytorycznej. Mieszczą się w nim teksty przekrojowe, przeglądowe, odtwarzające szczegółowo stan wiedzy na temat wielokulturowości nazw różnego typu na większych obszarach czy terytoriach, w określonych regionach i państwach. Wiele też tekstów ma wyraźnie autorski, oryginalny, badawczy charakter; pokazują one to zagadnienie w węższej, ale bardziej szczegółowej optyce. Te perspektywy makro-, mezo- i mikro- wzajemnie się uzupełniają.

Jest to również książka ciekawa dla polskiego czytelnika, zorientowanego nie tylko onomastycznie, ale i antropologicznie. Jej lektura uświadamia nieskończoną właściwie paletę możliwości wykorzystywania nazw w różnych regionach świata, ich używania w kontekście etniczno-kulturowym.

Opublikowane tu badania pokazują, że nazwy są przede wszystkim praktykowane — nadawane, rozumiane, interpretowane, metaforyzowane, zmieniane, przekształcane, przemilczane, usuwane etc. Za ich pomocą dokonuje się asymilacja kulturowa i społeczna jednostek oraz grup.

Należy również zwrócić uwagę na to, że terminy *multicultural* i *names/naming*, które pojawiają się tytułe książki, nie są „obojętne” pod względem metodologicznym i teoretycznym i pełnią dwie funkcje. *Multiculturalism* jest nie tylko narzędziem przydatnym w konkretnych badaniach zamieszczonych w tym tomie, ale również ma szansę stać się elementem zintegrowanym ze współczesną teorią onomastyki. Monografia po raz kolejny odsłania konieczność interdyscyplinarnych studiów nad nazwami jako (formalnie) tekstami minimalnymi (por. Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 19–23). Jednak te miniteksty, po włączeniu ich w obręb m.in. refleksji nad polityką i mechanizmami władzy, studiów postkolonialnych, koncepcji dotyczących stereotypów i uprzedzeń, konfliktów kulturowych, narodowościowych, rasowych czy religijnych, „rozwijają” swoje znaczenia i odsłaniają bogate treści. Aplikacja terminów *wielokulturowość/multikulturalizm* i pokrewnych pozwala na głębsze spojrzenie na niektóre procesy animizacyjne, jak i dotyczące funkcjonowania nazw w społeczeństwach. Tom jest także propozycją dla antropologów, socjologów, politologów, by w swoich badaniach spojrzeli na nazewnictwo jako na cenny materiał, a jednocześnie metodę badawczą.

LITERATURA

- Biernacka-Ligięza, I. (2013). Globalizacja — byt wyobrażony czy realna potrzeba? [Globalisation — an imagined entity or a real need?] W: K. Minkner i L. Rubisz (red.), *Antynomie polityczności. Artykuły, eseje i szkice dedykowane Profesor Barbarze Goli* [Antinomies of Politics. Articles, Essays and Sketches Dedicated to Professor Barbara Gola] (s. 163–170). Opole: Wydawnictwo UO.
- Deja, K. (2015). Transkulturowość: Od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury [Transculturality: from the idea of Wolfgang Welsch to transcultural literary history]. *Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ*, 4(26), 87–107.
- Felecan, O. i Bugheșiu, A. (red.). (2021). *Names and Naming. Multicultural Aspects*. London: Palgrave Macmillan.
- Gąsior, M. (2019). Namysł nad kulturą w kontekście transnarodowości [A reflection on culture in the context of transnationalism]. *Studia Migracyjne — Przegląd Polonijny*, 2(172), 305–318.
- Hałas, E. (2011). Refleksyjność jako zasada i problem teorii społecznej [Reflexivity as a principle and problem in social theory]. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 47/2(188), 191–202.
- Hannerz, U. (2006). *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca* [Transnational Connections: Culture, People, Places]. Przeł. K. Franek. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Krzysztofek, K. (2003). Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii [Frontiers and multi-culturalism in the enlarged Union]. *Studia Europejskie*, 1, 77–94.
- Lewowicki, T. (2015). Wielokulturowość i globalizacja a strategie edukacji międzykulturowej [Multiculturalism, globalisation and the strategies of intercultural education]. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 25, 13–24.
- Lubaś, M. (2006). Procesy globalizacji a problemy badawcze antropologii społeczno-kulturowej [Globalisation processes and the research problems of socio-cultural anthropology]. W: A. Bukowski, M. Lubaś i J. Nowak (red.), *Zarządzanie przestrzenią. Globalizacja, etniczność, władza* [Space Management: Globalisation, Ethnicity, Power] (s. 23–48). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Pasamonik, B. (2012). Migracje i wielokulturowość społeczeństw europejskich: Problem integracji społeczno-kulturowej [Migration and multiculturalism in European societies: The problem of socio-cultural integration]. W: A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash i E. Tarkowska (red.), *Krótkie wykłady z socjologii: Przegląd problemów i metod. Podręcznik akademicki* [Short Lectures in Sociology: A review of problems and methods. An academic textbook] (t. I, s. 273–292). Warszawa: Wydawnictwo APS.

- Pasamonik, B. (2013). Globalizacja kultury czy glokalizacja kultur? [Globalisation of culture or glocalisation of cultures?]. W: A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash i E. Tarkowska (red.), *Krótkie wykłady z socjologii. Kategorie, problemy, subdyscypliny* [Short Lectures in Sociology: Categories, problems, subdisciplines] (t. II, s. 117–138). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Poлакowski, M. (2016). Multikulturalizm i jego wpływ na bezpieczeństwo demokracji liberalnej [Multiculturalism and its impact on the security of liberal democracy]. *Spoleczeństwo. Edukacja. Język*, 4, 45–52.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej* [Onymic Genology. The proper name in the motivational and communicative plane]. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Sztompka, P. (2021). *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie* [Sociology. Lectures on Society]. Kraków: Znak.
- Urwanowicz-Rojecka, E. (2013). Globalizacja jako organizacja różnorodności. Kulturowa koncepcja globalizacji Ulfa Hannerza a polska rzeczywistość społeczno-kulturowa. [Globalisation as an organisation of diversity. Ulf Hannerz's cultural concept of globalisation and the Polish sociocultural reality]. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 22, 91–102.

SUMMARY

MULTICULTURALISM IN NAMES AND ONOMASTICS. NEW PERSPECTIVES
REVIEW OF THE BOOK "NAMES AND NAMING. MULTICULTURAL ASPECTS"
(EDS. OLIVIU FELECAN & ALINA BUGHEȘIU)

The text deals with the problem of multiculturalism as a concept which functions in social sciences and humanities; it also functions in onomastic research and in the theory of onomastics. The author in her reflection refers to the recently published monograph "Names and Naming. Multicultural Aspects" edited by O. Felecan and A. Bugheșiu (Palgrave Macmillan 2021, pp. 490). In the first part of the article, the author briefly explains the most important concepts related to this issue, including: globalization, glocalization, transethnicity, cultural hybridity. She draws attention to the changes in their understanding in contemporary humanities and social sciences. She presents the most important assumptions of the monograph and the possibilities of including the important concept of multiculturalism into onomastic research carried out all over the world. In the described studies, proper names become an important determinant of individual and group/ethnic identity. The second part of the article presents detailed concepts and research approaches presented in the volume, concerning e.g. proper names in the USA, Russia, Kenya, Zimbabwe and Nigeria. The third part discusses the texts of Polish authors, with particular emphasis on Professor Barbara Czopek-Kopciuch's (1952–2020) "Multiculturalism in Polish Toponymy", which is her last onomastic text. In conclusion, the author pays attention to the application of the notion of multiculturalism in empirical research and in theoretical reflection in onomastics. She stresses the necessity of interdisciplinary research in this field.

Key words: multiculturalism, globalization, glocalization, ethnicity, onomastic studies, onomastic theory